

KaeN, Ojciec nasz

Ojciec z żalu pisze ten do Ciebie list
Za grzechy nasze zemsta nemezis
Tyle tego zła że nie zmieni nic
Czy to wyrok na nas Kennedy
To na naszą cześć generis
Płacimy za wysoką cenę i
Płynie rzeka łez Tennessee
Bo dębowy dom ma nas hennessy
Wiele biedy co się z nami stało
Że idziemy niewidomi w przód
Bez zastanowienia człowiek rani śmiało
Kolejny poniżony druh zbyt
Wiele postawionych granic dialog
Niestety zakończony już
Ile musimy teraz tracić całość
To po co ten włożony trud

Dzieci potrzebują taty zobacz
Upadamy prędej nisko zagubione dzieci
Potrzebują mapy niepotrzebnie zamykają święte pismo
Dlaczego ludzie notują straty z TV
Wonder ciemne wszystko
Tyle złego czują a Ty chyba zostawiłeś miejsce dziś to Boże

Wiele zarażone Czarnobyl
Tracimy osłonę black mobile
Grzechu zasadzone ziarno my
Chcemy więcej monet a to ty
Daj nam znak
Nie mamy już szansy żeby się narodzić na nowo Fenix
Karma ta wraca żeby nas mogła pokierować
Na te drogę dzień

REF x2
Boże pisze ten list do Ciebie pisze go znów
Odpowiedz proszę dziś mi dlaczego nie ma Cie tu
Dlaczego widzisz jak my upadamy co dnia
I ty nie robisz z tym nic pytam się Ojciec Nasz

W syfie domy polskie miasta
Gdzie się podział pasterz gdzie się podział sensei
Nie widzimy blasku jaskra zagubieni na rozstaju dróg mejdej
Życie płynie szybko maskar
Życie nasze pozostawia ślady stempel
Dusimy siebie samych astma
Tymi ulicami płynie nadal czerwień

Mijam kolejne przecznice
Znowu ten sam człowiek siedzący na wózku
To jego walka o przeżycie kilka monet w błyszczącym garnuszku
Patrzę w jego oczy odbicie w bólu tyle jakbym sam tam siedział
Ostatnie wywołuje klisze
Lecę samolotem w dół Dedal

Wracam do rzeczywistości ślepa gorycz
Niesiemy ten bagaż lekcja pokory
Nie rozumiemy wiele metafory
Betonowe róże w rzekach chorych
Życie nigdy nam nie da fory
Ścina szybko plany sekatory
Oto ta kochana ziemia moich przodków zmienia połysk

Dzieci porzucane z brodni tuszowana przez księży pedofilia
Dzieci zaniedbane głodne otulskie gniazdo bełży w liniach

Prochy zalewają podwórka dryfuje na tej tratwie na morzu sam
Oglądam jeden film powtórka
Już niewiele ludzi nadzieję w Bogu ma

REF x2

Boże pisze ten list do Ciebie pisze go znów
Odpowiedz proszę dziś mi dlaczego nie ma Cie tu
Dlaczego widzisz jak my upadamy co dnia
I ty nie robisz z tym nic
Pytam się Ojczy nasz

Zapomniałeś Tato o nas Twoje dzieci teraz bardzo głośno krzyczą
Zapomniałeś Tato o nas one pozostały z groźną ciszą
Kolejny bezdomny kona nie wiem co się dzieje z naszym światem
Kolejny bezdomny moral ślepi my nie mamy żadnych świateł słyszysz ?
Pod niebiosą modły słane zamknęci tu na dole karce
Proszę usłysz nas dobry Panie
My mamy jeden cel kartel
Żeby nie pozostać w oschłym stanie ja przejdę Wisłę przejdę Wartę
Ty niepotrzebne mosty spal niech każdy zdobędzie pancierz Boże

Gdy roztopi się już lód
Na horyzoncie wschód
To twoje dzieci Tato są na wojnie
My będziemy nadal biec
Będziemy nadal chcieć
Próbować żyć na dole tu spokojnie
x2

REF x2

Boże pisze ten list do Ciebie pisze go znów
Odpowiedz proszę dziś mi dlaczego nie ma Cie tu
Dlaczego widzisz jak my upadamy co dnia
I ty nie robisz z tym nic pytam się Ojczy nasz